Księga Rodzaju

Rozdział 18

**1**. Potem ukazał mu się Pan w równinie Mamre, a on siedział we drzwiach namiotu swego, gdy był najgorętszy dzień. **2**. A podniósłszy oczy swe, obaczył, a oto trzej mężowie stanęli przeciw niemu; i ujrzawszy je, wybieżał przeciwko nim ze drzwi namiotu, i pokłonił się do ziemi. **3**. I rzekł: Panie mój, jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, nie mijaj, proszę, sługi swego. **4**. Przyniosą trochę wody, a umyjecie nogi wasze, i odpoczniecie pod drzewem. **5**. I przyniosą kęs chleba, a posilicie serce wasze; potem odejdziecie, dla tegoście bowiem przyszli do mnie sługi swego. Tedy rzekli: Tak uczyń, jakoś powiedział. **6**. I pospieszył się Abraham do namiotu do Sary, i rzekł: Spiesz się: rozczyń trzy miarki mąki światłej, a uczyń podpłomyków. **7**. Abraham zaś szedł do trzody, i wziął cielę młode i wyborne, i dał je słudze, który się pospieszył, i nagotował je. **8**. Wziął też masła i mleka, i cielę, które był nagotował, i postawił przed nie, a sam stał przy nich pod drzewem; i jedli. **9**. I rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? a on odpowiedział: Oto jest w namiocie. **10**. Tedy rzekł Pan: Wrócę się pewnie do ciebie o tymże czasie w rok, a oto, będzie miała syna Sara, żona twoja; a Sara słuchała u drzwi namiotu, które były za nim. **11**. A Abraham i Sara byli starzy, i zeszli w leciech,; i przestało bywać Sarze według zwyczaju niewiast. **12**. I roześmiała się Sara sama w sobie, mówiąc: Gdym się zestarzała, rozkoszy zażywać będę; i pan mój zestarzał się. **13**. Zatem rzekł Pan do Abrahama: Czemu się rozśmiała Sara, mówiąc: Zaż prawdziwie porodzę, gdym się zestarzała? Izali jest co trudnego u Pana? **14**. O tymże czasie wrócę do ciebie roku przyszłego, a Sara będzie miała syna. **15**. I zaprzała się Sara, mówiąc: Nie śmiałam się; bo się bała. A Pan rzekł: Nie mów tak; boś się śmiała. **16**. Potem wstali stamtąd mężowie oni, i obrócili się ku Sodomie; a Abraham szedł z nimi wyprowadzając je. **17**. Tedy rzekł Pan: Izali ja zataję przed Abrahamem, co mam uczynić? **18**. Ponieważ Abraham pewnie rozmnożon będzie w lud wielki i możny, a w nim będą ubłogosławione wszystkie narody ziemi. **19**. Znam go bowiem; przetoż przykaże synom swoim, i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Pańskiej, i czynili sprawiedliwość i sąd; aby przywiódł Pan na Abrahama, co mu powiedział. **20**. Rzekł tedy Pan: Krzyk Sodomy i Gomorry, iż się rozmnożył grzech ich, iż bardzo ociężał; **21**. Zstąpię teraz, a obaczę, jeźli się według krzyku tego, który mię doszedł, do końca sprawują; a jeźliż nie, abym się wżdy dowiedział. **22**. I obrócili się stamtąd mężowie, i poszli do Sodomy; lecz Abraham jeszcze stał przed Panem. **23**. I przystąpił Abraham, i rzekł: Izali też zatracisz sprawiedliwego z niezbożnym? **24**. Jeźli snać będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w tem mieście, izali je wytracisz, a nie przepuścisz miejscu temu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych, którzy w niem są? **25**. Niech to nie będzie u ciebie, abyś uczynić miał rzecz takową, i zabił sprawiedliwego z niezbożnym, a żeby był sprawiedliwy, jako niezbożny. Niech to nie będzie u ciebie. Izali Sędzia wszystkiej ziemi nie uczyni sprawiedliwości? **26**. Tedy rzekł Pan: Jeźli znajdę w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych w samem mieście, odpuszczę wszystkiemu miejscu dla nich. **27**. A odpowiadając Abraham rzekł: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego, aczem ja proch i popiół. **28**. A jeźliby nie stawało do pięćdziesięciu sprawiedliwych, pięciu, izali wytracisz dla tych pięciu wszystko miasto? I rzekł Pan: Nie wytracę, jeźli tam znajdę czterdziestu i pięciu. **29**. Na to jeszcze mówiąc do niego Abraham rzekł: A jeźliby się ich tam znalazło czterdzieści? i odpowiedział: Nie uczynię nic dla tych czterdziestu. **30**. I rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze mówić będę: A jeźliby się ich tam znalazło trzydzieści? odpowiedział: Nie uczynię, jeźliż tam znajdę trzydziestu. **31**. Tedy jeszcze rzekł Abraham: Otom teraz zaczął mówić do Pana mego: A jeźliby się ich tam snać znalazło dwadzieścia? odpowiedział Pan: Nie zatracę i dla tych dwudziestu. **32**. Nad to rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz tylko przemówię: A jeźliby się ich tam znalazło dziesięć? Tedy rzekł Pan: Nie wytracę i dla tych dziesięciu. **33**. I poszedł Pan skończywszy rozmowę z Abrahamem; a Abraham wrócił się do miejsca swego.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.